

Służba Liturgiczna

Liturgia Sacra 1-2 (1995) 107-112

KS. STANISŁAW SZCZEPANIEC

CHRYSTUS SŁUGA

*Syn Człowieczy "nie przyszedł, aby Mu służono,
lecz aby służyć" (Mt 20, 28)*

Posługiwanie jest dla chrześcijanina sposobem życia. Wszystko, co czyni, powinno nosić w sobie ducha pokornej służby Bogu i człowiekowi. Rozwój ducha służby jest drogą chrześcijańskiej doskonałości. W nim wyraża się miłość i konkretyzują się zdobyte umiejętności.

Jakie miejsce w tym całokształcie posługiwania ma "posługiwanie liturgiczne"? Czy służba w liturgii to zadanie dla wszystkich ochrzczonych, czy też ten rodzaj posługiwania dotyczy tylko wybranej grupy osób? Jak zmieniło się w okresie posoborowym spojrzenie na służbę liturgiczną? Kogo dziś należy określać tymi słowami? Jakie jest miejsce kobiet pośród usługujących w celebracji świętego misterium?

To tylko niektóre pytania, spośród całego szeregu spraw będących przedmiotem rozmów, dyskusji, a niekiedy i sporów w naszych wspólnotach. Trzeba więc wyrazić radość z tego, że w nowym piśmie podejmującym temat liturgii znalazł się osobny dział poświęcony "służbie liturgicznej". Można będzie w nim podjąć spokojną refleksję nad tymi zagadnieniami. Można

będzie naświetlić ją od różnych stron. Trzeba uwzględnić aspekt historyczny i teologiczny, pokreślić specyfikę liturgicznego posługiwania w stosunku do wszelkiej innej aktywności chrześcijanina. Nie można także pominąć wymiaru pastoralnego, a więc odniesienie do praktyki życia parafialnego.

Konstytucja o Liturgii Soboru Watykańskiego II określając tę świętą rzeczywistość życia Kościoła z całą mocą podkreśla, że liturgia to przede wszystkim działanie samego Chrystusa (por. KL 7). On przychodzi z darem głoszenia słowa, wyzwala z grzechów, jednoczenia we wspólnocie. Dlatego liturgia jest szczególnym miejscem, w którym dzisiaj realizują się słowa Zbawiciela: "nie przeszedłem, aby mi służyło, lecz aby służyć". On przychodzi i podejmuje zbawczą misję we wspólnocie Kościoła. Chcąc więc głębiej wejść w rozumienie "posługi liturgicznej" trzeba zatrzymać się najpierw nad tajemnicą Chrystusa Sługi.

I. CHRYSZTUS SAM MÓWI, ON SAM CHRZCI

Po wniebowstąpieniu i Zesłaniu Ducha Świętego nie odwrócił się porządek spraw w czasie publicznej działalności Chrystusa. To nie jest tak, że przedtem aktywny był przede wszystkim Chrystus, a teraz Chrystus odszedł i działają przede wszystkim ludzie. Istnieje jednak pokusa, aby tak oceniać rzeczywistość. Nie widać bowiem nauczającego Chrystusa, nie widać Go w uzdrawianiu czy gromadzeniu wiernych. Widać ludzi, którzy się trudzą wokół tego świętego dzieła.

Kościół na nowo i to z całą stanowczością przypomniał, że w liturgii żyje i działa sam Chrystus: "Dla urzeczywistnienia tak wielkiego dzieła Chrystus jest zawsze obecny w swoim Kościele, szczególnie w czynnościach liturgicznych. Jest obecny w ofierze Mszy świętej, czy to w osobie odprawiającego, gdyż «Ten sam, który kiedyś ofiarował się na krzyżu, obecnie ofiaruje się przez posługę kapłanów», czy też zwłaszcza pod postaciami eucharystycznymi. Obecny jest mocą swoją w sakramentach tak, że gdy ktoś Chrzczy, sam Chrystus chrzczy. Jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam mówi. Jest obecny wreszcie, gdy Kościół modli się i śpiewa psalmy, gdyż On sam obiecał: «gdzie dwaj albo trzej są zgromadzeni w imię moje, tak i ja jestem pośród nich (Mt 18, 20)» (KL 7)"

Chrystus nadal mówi, choć czyni to ustami wybranych osób. On nadal zbawia, choć dokonuje tego dzieła pod osłoną znaków. "On jest pierwszym

podmiotem, głównym celebransem, Pierwszym Liturgiem"¹. Głoszenie słowa, sprawowanie sakramentów i gromadzenie we wspólnocie są szczególnym wyrazem i uobecnianiem zbawczego posłannictwa Chrystusa. Jest to potrójna misja zbawienia: prorocka, kapłańska i królewska. Spełnia ją najpierw i przede wszystkim Chrystus, Jedyne Zbawiciel i Pośrednik między Bogiem i ludźmi. W liturgii Jego działanie ma charakter wyjątkowy i niepowtarzalny. On sam przychodzi w świętych znakach i obdarza Kościół mocą swego Ducha.

Zbawiciel wypełnia to posłannictwo w postawie służby. Już w Starym Testamencie zapowiedziany był jako "Sługa Jahwe". Mesjasz miał być sługą, który do końca wypełni wolę Boga: "Oto mój sługa, którego podtrzymuję. Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął; On przyniesie narodom Prawo" (Iz 42, 1-2). A mówił: «To zbyt mało iż jesteś mi Sługą dla podźwignięcia pokoleń Jakuba... Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi» (Iz 49, 6). "Zacny mój Sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości On sam dźwigać będzie" (Iz 53, 11).

Zapowiedzi te wypełniły się w Chrystusie. On jest Sługą Jahwe, który dokonał dzieła Odkupienia świata. "Przeszedł przez życie dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła" (por. Dz 10, 38). Ukazał światu pełną prawdę, obdarzył go autentyczną wolnością, zjednoczył prawdziwymi więzami miłości mocniejszej niż więzy krwi. Uczynił to w posłuszeństwie Ojcu. Pełnienie Jego woli stawiał na pierwszym miejscu. Było to dla Niego pokarmem ducha, pragnieniem serca.

Jezus Chrystus stał się posłuszny aż do śmierci, a była to śmierć krzyżowa (Flp 2, 8). Całe życie Jezusa Chrystusa było służbą; jest posługą podjętą dla zbawienia człowieka, a równocześnie dla wypełnienia woli Ojca. To, co najistotniejsze w posłudze Chrystusa – Jego posłuszeństwo aż do śmierci, Jego oddanie życia, Jego ofiara – nieustannie żyje w Kościele, jest uobecniane właśnie przez liturgię. Liturgia jest uobecniwana w życiu Kościoła jako służba Chrystusa dla zbawienia człowieka. Służba, która wyraża się w posłuszeństwie aż do śmierci na krzyżu"².

¹ Ks. B. Nadolski. *Liturgika*. Poznań 1989. T. 1 s. 13.

² Ks. F. Blachnicki. *Liturgia w świetle tajemnicy Chrystusa Sługi*. W: Charyzmat Światło-Życie. (Brak miejsca wydania) 1987 s. 42.

II. ZBAWICIEL JEDNOCZY ZE SOBĄ KOŚCIÓŁ

Określenia "On sam chrzci", "On sam mówi" zdają się wykluczać udział kogoś innego we wspomnianych czynnościach. Jeśli "On sam", to nie kto inny. Po ludzku jest niemożliwe, aby ktoś głównym działającym, a samą czynność spełniał ktoś inny.

Jesteśmy jednak na obszarze tajemnicy. Mówimy więc: "kapłan chrzci", "diakon czyta Ewangelię" i równocześnie mówimy: "Chrystus chrzci", "Chrystus przemawia". Określenia te świadczą o głębi zjednoczenia Chrystusa z Kościołem. "W tak wielkim dziele, przez które Bóg otrzymuje doskonałą chwałę, a ludzie uświęcenie, Chrystus zawsze przyłącza do siebie Kościół, swoją Oblubienicę umiłowaną, która wzywa swego Pana i przez Niego oddaje cześć Ojcu wiecznemu" (KL 7).

Zjednoczenie to jest tak ściśle, że poszczególny chrześcijanin może powiedzieć "żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus" (Ga 2, 20), a cała wspólnota może doświadczać, że jest Ciałem Chrystusa ożywianym i kierowanym przez Niego (por. 1 Kor 12). Zarówno więc poszczególni wierni, jak i cała wspólnota uczestniczą w tym, co czyni Zbawiciel. Dlatego "każdy uczestnik zgromadzenia eucharystycznego ma prawo i obowiązek wnieść wkład we wspólne uczestnictwo, w zależności od stopnia święceń i od spełnianej funkcji. Wszyscy zatem, tak służy liturgii, jak wierni, pełniąc funkcje liturgiczne, mają czynić tylko to wszystko, co do nich należy, aby w ten sposób w samym porządku akcji liturgicznej ukazywał się Kościół z całą strukturą różnych święceń i posług" (OWMR 58).

Takie odwołanie się najpierw do "wszystkich" uczestników liturgii i zwrócenie uwagi na "każdego" wierzącego jest cechą posoborowego opisu rzeczywistości Kościoła. Zarówno dokumenty soborowe jak też ukazujące się po jego zakończeniu mówią najpierw o "całym Ciele Chrystusa", a potem wyróżniają w nim zadania poszczególnych osób i grup. Podobnie też trzeba więc spojrzeć na posługiwanie w liturgii. Jest to także na pierwszym miejscu służba Kościoła jako całej wspólnoty zjednoczonej z Chrystusem. Dlatego "czynności liturgiczne należą do całego Ciała Kościoła, uwidoczniają je i na nie oddziałują. Poszczególnych natomiast jego członków dosięgają w różny sposób, zależnie od stopnia święceń, urzędów i czynnego udziału" (KL 26). Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla tę prawdę jeszcze wyraźniej: "W celebracji liturgicznej całe zgromadzenie jest «liturgiem»: każdy według pełnionej funkcji. Kapłaństwo chrzcielne jest kapłaństwem całego Ciała Chrystusa. Niektórzy wierni otrzymują jednak sakrament święceń, by reprezentować Chrystusa jako Głowę Ciała" (1188).

Dzieło odnowy liturgii zmierza ku temu, aby wszyscy członkowie zgromadzenia liturgicznego świadomie, czynnie i owocnie włączali się w to święte

misterium. Nikogo nie wyłącza i o nikim nie mówi, że jest niepotrzebny. Czynności liturgiczne "nie są zarezerwowane dla pewnych grup wybranych o określonym poziomie kultury czy rozwoju duchowego, ale osiągają wszystkich w różny sposób, gdyż jak w każdym organizmie tak i w Kościele różne zadania są przydzielane w różny sposób różnym członkom"³.

"Matka Kościół bardzo pragnie, aby wszystkich wiernych doprowadzić do pełnego, świadomego i czynnego udziału w obrzędach liturgicznych, którego domaga się sama natura liturgii. Na mocy chrztu lud chrześcijański «rodzaj wybrany, królewskie kapłaństwo, naród święty, lud nabyty» (1 P 2, 9; por. 2, 4-5) jest uprawniony i zobowiązany do takiego udziału" (KL 14).

III. WSZYSCY CZY NIEKTÓRZY?

W świetle tych analiz trzeba powiedzieć, że istnieje taki poziom posługiwania, który dotyka wszystkich i każdego. Jest nim przeżywanie chrzcielnego kapłaństwa, które z natury jest służebne i prowadzi do czynnego zaangażowania. Na tym wspólnym fundamencie różnicują się dopiero posługi poszczególnych członków Ciała Kościoła. Są one określone przez samego Chrystusa. On daje powołanie, obdarza talentami i charyzmatami w mocy swego Ducha. Jednych wybiera na kapłanów i obdarza ich łaską święceń, innym daje powołanie małżeńskie i wlewa w ich serca łaskę właściwą dla tego sakramentu, jeszcze innych wzywa na drogę życia konsekrowanego i poprzez śluby łączy ich w nowy sposób ze sobą i z Kościołem. Każdy członek Mistycznego Ciała jest aktywny i zaangażowany, a więc służy.

Zróznicowanie posług ma także wymiar hierarchiczny. Nie wszyscy wykonują takie same posługi. Przewodniczącym zgromadzenia liturgicznego jest ktoś, kto otrzymał taką misję, a przewodniczącym zgromadzenia Eucharystycznego jest zawsze biskup lub kapłan. Inne funkcje spełniane są przez diakona lub wiernych świeckich, a wśród nich istnieje także bogaty i zróżnicowany podział zadań. W sposób ogólny ukazują go obrazy Ludu Bożego, w którym każdy ma swoje miejsca, Mistycznego Ciała Chrystusa, w którym nie ma niepotrzebnych i bezczynnych członków, Świątyni Ducha Świętego, w której każdy kamień stanowi żywy element budowli.

Takie spojrzenie na miejsce każdego członka wspólnoty Kościoła w celebracji liturgicznej wyraża innego ducha, niż zdanie: "Ministrant, czy lektor powinni księdzu pomóc, bo przecież kapłan sam nie da rady

³ Ks. B. Margański. *Uczestnictwo wiernych w liturgii Kościoła*. W: *Euntes docete*. Kraków 1993 s. 92.

wszystkiego zrobić". Wiele wypowiedzi o służbie liturgicznej nosi takiego ducha. Jest ona rozumiana jako "pomoc księdzu" Taki humanitaryzm, który spieszy z pomocą kapłanowi w imię po ludzku rozumianej solidarności, choć sam w sobie jest czymś dobrym, jednak stanowczo nie wystarcza w pogłębionym myśleniu o liturgii Kościoła. Nie dojrzała w nim jeszcze świadomość Kościoła jako Ludu Bożego, Mistycznego Ciała Chrystusa, Świątyni Ducha Świętego. Nie dotarły tam słowa Konstytucji o Liturgii: "W odprawianiu liturgii każdy spełniający swą funkcję, czy to duchowny czy świecki, powinien czynić tylko to i wszystko to, co należy do niego z natury rzeczy i na mocy przepisów liturgicznych. Ministranci, lektorzy, komentatorzy i członkowie chóru również spełniają prawdziwą funkcję liturgiczną" (KL 28-29). Liturgia uobecniając Kościół i budując go dotyka każdego człowieka w jego powołaniu, posiadanych charyzmatkach, otrzymanych zadaniach.

To ogólne stwierdzenie jest wyrazem wielkiej zmiany w myśleniu o funkcjach spełnianych w liturgii. Jest w tym spojrzeniu przede wszystkim więcej soborowej nauki o Kościele. Jest to prawda piękna, złożona i mająca wielorakie odniesienia. Stawia ona wielkie wymagania zgromadzeniu liturgicznemu. Im bardziej chcemy dbać o eklezjologię w myśleniu o służbie liturgicznej, tym bardziej poszerza się zakres osób zaangażowanych w posługi i pogłębia się jedność między nimi. Okazuje się, że w tym względzie mamy jeszcze wiele do okrycia. Choć w wykładach i publikacjach przypominane są stale zasady ogólne, mówiące, że "każdy ma wnieść swój wkład", "czynności liturgiczne należą do całego Ciała Kościoła", to jednak nie ukształtowały one jeszcze w istotnym wymiarze praktyki życia naszych wspólnot parafialnych. Ogólny obraz służby liturgicznej w naszych parafiach to w dalszym ciągu przede wszystkim mali ministranci. Wprawdzie w wielu wspólnotach pojawili się już na stałe ludzie młodzi. Są też parafie, w których obecność dorosłych nie jest już czasowa i nieśmiała. Jednak jest to dopiero jeden krok w kierunku wskazanym przez Sobór. Skoro liturgia ma objawiać w pełni tajemnicę Kościoła i w niej mają się ukazać wszystkie charyzmaty, powołania i dary, jakimi Bóg obdarzył członków wspólnoty, to czeka nas jeszcze długa droga takiego kształtowania zgromadzenia liturgicznego, aby pełniejszym jeszcze blaskiem zajaśniała w nim tajemnica Kościoła Oblubienicy Chrystusa, a w niej niezwykle bogactwo i moc życia wiernych świeckich, mężczyzn i kobiet, dorosłych, młodzieży i dzieci, ludzi różnych zawodów i powołań.

Zgłębiając dalej prawdę o Chrystusie i Jego Kościele, o chrześcijaństwie i jego powołaniu, o liturgii i jej miejscu w życiu chrześcijańskim będziemy stopniowo docierać do zasad bardziej szczegółowych, mogących ukazać wyraźniej drogi pełniejszego zaangażowania wiernych świeckich w przygotowaniu i sprawowaniu liturgii Kościoła.